

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 42 (522).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie
nie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 17 października 1925 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 85 groszy.
Z odnośnikiem do domu 100 groszy.
Na prowincji z przes. poczt. 120 groszy.
Zagranicą — miesięcznie 1.75 groszy.

Rok XX.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 25 groszy.

W niedzielę, dnia 11-go listopada r. b. o godz. 3-ej po poł.
w sali FILHARMONJI, przy ul. Narutowicza 18 odbędzie się

Akademja Jubileuszowa ku uczczeniu Śmierci Stefana Okrzei Organizacji bojowej Tygodnika „Łodzianin“.

Program Akademji będzie ogłoszony w następnym numerze „Łodzianina”. Bilety nabywać można w Sekretarjacie P. P. S. Piotrkowska 83 i we wszystkich dzielnicach P. P. S.

Rozwiązać Sejm!

Wyrazić votum nieufności Grabskiemu! — Żądamy konfiskaty fabryk, których właściciele ogłoszą lokaut, by tym wystąpieniem uzyskać pomoc finansową Rządu. — Wstrzymać podwyżkę komornego i pobór podatku od mieszkań.

Pod tymi hasłami odbył się wiec, zwołany w dniu 11 b. m. przez Polską Partję Socjalistyczną.

Obszerna widownia teatru „Scala” nie mogła pomieścić w sobie olbrzymiej ilości wiecowników, z których wielu musiało odejść, nie pomieściwszy się na sali.

Wśród powagą nacechowanego nastroju rozpoczął się wiec, któremu umiejętnie przewodniczył tow. R. Izdebski, udzielając głosu pierwszemu referentowi tow. posłowi Szczerkowskiemu.

Burżuazyjna część społeczeństwa — mówi tow. Szczerkowski — hoduje wśród nas hasła monarchji i dyktatury, przeprowadzonej kosztem wyższemu szerekich rzesz robotniczych. Przeprowadzając przeszłe wybory pod znakiem 8-ki, głosili, że poprowadzą oni do uszczęśliwienia mas ludu pracującego — a wprowadzili głód, bezrobocie — nadużycia na stanowiskach rządowych; korpucja rośnie jak grzyby po deszczu. W związku z tą zabagnioną sytuacją społeczeństwa, z demoralizacją klas posiadających, rośnie apatia w klasie robotniczej, powstaje słabość robotniczych organizacji. Odpowiedzialność za obecny stan ponoszą zarówno klasy posiadające, Sejm, jak też i ci, którzy głosowali na obecną większość sejmową, która nie będąc zdolna do rządzenia, oddała swoje prawa Grabskiemu, który rządami indywidualnymi doprowadził stan gospodarczy kraju do upadku, wysprzedawając nas obcemu kapitałowi.

Kapitałisci — po których linii idzie Grabski, nie mają sił do samodzielnego życia, chcą się oprzeć na obcym kapitale.

Ze zbliżającą się zimą nadchodzi bezrobocie, głód i nędza klasy robotniczej. Za stan ten niektórzy zrzucają odpowiedzialność na P. P. S. — ale ci, którzy to czynią niech wskażą gdzie jest ta partjaktora odpowiadająca ideowości i dla czego nie wstępują do niej. Jeżeli P. P. S. jest winna, dla czego nie odchodzą od niej — a przeciwnie — tylko w niej szukają obrony i pomocy? dla tego że tylko P. P. S. walczyła i walczy o dobrobyt klasy wydziedziczonej i prowadzi ją do szczęśliwej przyszłości. Malkotentów nie brak wszędzie. Oni też podkopują naszą walkę, i oni, miast walczyć z burżuazją, walczą z nami. A jednak z upadkiem wpływów P. P. S. rozpoczął się rozpierać po izbach robotniczych głód i nędza, bowiem nie ma kto stać silnie w obronie klasy robotniczej — tylko P. P. S.

I dla tego mamy zwycięstwa przy przeprowadzonych wyborach w ostoi reakcji w Poznańskim i na Pomorzu; przy przeprowadzonych wyborach do rad załogowych na Śląsku.

Do zwycięstwa klasy robotniczej potrzebny jest Rząd robotniczo-włościański, a jego zdobyć można przez nową większość sejmową. Dla tego należy rozwiązać sejm, a walkę o rozwiązanie jego prowadzić trzeba po za sejmem — na ulicy!

Nie walka, ani antagonizmy między robotnikami poprowadzą do tego celu, a tworzenie silnej organizacji socjalistycznej — bowiem przeciw sobie mamy całą reakcję.

Przemówienie tow. Szczerkowskiego przyjęte zostało przez wiecowników długimi oklaskami.

Następnym mówcą był tow. inż. Holcgreber, który w swym przemówieniu obrazuje stromą sytuację gospodarczą kraju.

Oto po zaledwie półtorarocznym okresie względnego spokoju klasa robotnicza stoi nad przepaścią.

Oddawanie nas na pastwę obcego kapitału to obecna polityka p. Grabskiego, a czyni to dla tego, aby podtrzymać swoje rządy dla kapitału a obszarników ochrania i pieści.

Jemu to sejm, pozbywszy się swej suwerenności, ofiarował wielki prezent, bo prawo rządzenia indywidualnego, — bo dyktaturę. Pełnomocnictwa Grabskiego doprowadziły do katastrofalnego stanu gospodarczego Polski. Ten maż opatrnościowy zniszczył inflację, stworzył złotego o wartości, zdawało się niewzruszalnej; stworzył okres ciszy, aby po tem jednym machnięciem ręki zrzucić w przepaść złotego.

Upadek złotego jest winą Grabskiego, jak jego zasługą było chwilowe ustabilizowanie się jego wartości.

Brak kontroli sejmowej nad polityką p. Grabskiego, doprowadził do takiego stanu.

W Polsce jest 200,000 bezrobotnych z których pewna część jest na „garnuszkach” Grabskiego, — na zapomogach. A reszta głodem przymiera.

Lecz za to w Polsce wydaje się prawie 50 proc. wpływów państwowych na zbrojenia, na armię, aby się przypodobać „sojusznice” Francji — rozpętywając wojnę z ludami dążącymi do wolności politycznej.

Lecz za to w Polsce z 50 proc. wydatków na armię, znów 50 proc. pochłania sztab generalny.

Lecz za to w Polsce wydaje się 22 miliony złotych, na manewry wojskowe.

Pieniędźmi państwowymi się szasta, a p. Grabski korzystając z bierności społeczeństwa, chce nowych pełnomocnictw wysuwając do uchwalenia ustawy, które pozwoliłyby mu na

- 1) zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w kwocie 1 miljarda złotych pod zastaw monopolów państwowych;
- 2) wprowadzenie oszczędności w państwie, przez ograniczenia budżetowe, lecz nie w wydatkach na armię i policję, a oczywiście skreślać wy-

datki tam gdzie robotnicy mają z tego jakąś korzyść, jak to Kas Chorych, funduszu dla bezrobocia, zasiłków dla inwalidów, pracy i t. d.

3) oszczędności na żołądkach robotniczych, przez wprowadzenie „chleba wojennego” z trocin.

Grabski chce mieć zrównoważony budżet, dla tego wprowadza pozycję obniżając podatki płacone przez właścicieli majątków, a podwyższa pozycję podatków płaconych przez biedną ludność miast i wsi. Chce osiągać zyski z monopolu spirytusowego czem rozpędzić będzie lud, lecz za to skasować chce oświatę pozaszkolną dla robotników.

Przemówienie tow. Holcgrebera przerywane było kilkakrotnie i nagrodzone długimi oklaskami.

Tow. Kluszyńska swe przemówienie skierowała przeciw podwyżce komornego i pobierania podatków od mieszkań jak i też żądania pomocy dla bezrobotnych w postaci utrzymania [dotychczasowych] zapomóg pieniężnych, oraz wydawania na zimę bezpłatnie węgla i kartofli.

W dyskusji zabierał głos „kolega z N. P. Ru Motylewski, któremu zebrani mówić nie pozwolili, gwizdaniem i okrzykami „precz z N. P. Rem”.

W imieniu „Niezależnych” przemawiał Klimaszewski.

Jednemu i drugiemu dali należyta odprawę tow. Podkański i Wajsberg z którymi solidaryzowali się zebrani nagradzając ich oklaskami, poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Ciężka sytuacja spowodowana nieudolną polityką rządu Grabskiego doprowadziła kraj cały do stanu katastrofalnego; odbiła się w pierwszym rzędzie najgroźniej na życiu klasy robotniczej, stawiając ją w obliczu straszliwej nędzy, nekajac ciężarem drożyzny i bezrobocia.

Tę ciężką sytuację kraju i groźne klasy robotniczej wyzyskać chce dla swych niecznych celów zorganizowany kapitał, dając drogą ograniczenia produkcji, zamykania częściowego lub całkowitego fabryk, do obalenia zdobycy klasy robotniczej, w pierwszym zaś rzędzie 8-godz. dnia pracy.

Zebrani na wiecu P. P. S. w sali teatru „Scala” w dniu 11 września 1925 r. zdając sobie jasno sprawę z ciężkiego położenia kraju i groźnej sytuacji klasy robotniczej, wzywa wszystkich towarzyszy i robotników pod sztandar P. P. S. dla wzmożenia siły bojowej celem odparcia zamachów na ustawodawstwo robotnicze, dla wyłączenia wspólnej akcji celem poparcia słusznych uchwał Rady Naczelnej P. P. S., w szczególności zaś — uchwał zmierzających do zmniejszenia bezrobocia, do przyniesienia ulg pozostającym bez pracy, drogą doraźnego i bezpłatnego zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, przede wszystkim węgla i ziemniaków.

Zabrani na wiecu robotnicy wzywają Z. P. P. S. w Sejmie do dołożenia wszelkich wysiłków celem przeprowadzenia wniosku o uwolnienie klasy robotniczej od progresywnej wyżki komornego i zniesienia podatku od lokali grożącego utratą dachu nad głową w razie nie możności płacenia, oraz odroczenia bezterminowego spraw i wstrzymania wykonania wyroków eksmisyjnych,

dla tych robotników, którzy wskutek kryzysu i bezrobocia nie są w stanie płacić komornego.

Zebrani na wiecu robotnicy i robotnice m. Łodzi, nie mając zaufania do rządów burżuazyjnych których wyrazicielem jest rząd obecny Grabskiego, żądają bezwzględnego wyrażenia mu „votum nieufności” przy rozpoczynającej się najbliższej sesji Sejmowej i wzywa C. K. W. P. P. S. i związek posłów Socjalistycznych w Sejmie, do wyłączenia największej akcji celem rozwiązania obecnego Sejmu, nie zatrzymując się nawet przed proklamowaniem strajku generalnego aż do osiągnięcia zwycięstwa, nawiązania porozumienia z lewicą demokratyczną i przeprowadzenia wyborów pod wspólnym hasłem: „zwycięstwa klasy robotniczej miast i wsi” — gdyż tylko przyszły Sejm o takiej większości wyłonić może rząd robotniczo-włościański, do którego klasa robotnicza może mieć zaufanie i wiarę w realizację swoich postulatów klasy robotniczej.

Niech żyje klasa robotnicza!

Niech żyje rząd robotniczo-włościjański!

Niech żyje Socjalizm niech żyje P. P. S.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

W. D.

Zduńska-Wola.

(korespondencja własna)

W trudnych warunkach materialnych żyje proletariat naszego miasta nawet w tym okresie, gdy przemysł pracuje normalnie tylko że u nas w przemyśle włókienniczym są najniższe płace, ale i osmiogodzinny dzień roboczy nie jest ściśle przestrzegany. A gdy obecnie fabryki zaczynają zamykać to sytuacja jest bez wyjścia, gdy się zważy że zasiłki dla bezrobotnych nie wystarczają na otarcie łez.

Głód i niezadowolenie bardzo licznych robotników ściągnęły w dniu 14 października r. b. na wielki wiec sprawozdawczy tow. posła Szczerkowskiego, zwołany przez miejscowy Komitet PPS. Wielka sala kina „Luna”, łaskawie udzielonego przez właściciela, nie mogła pomieścić wszystkich robotników, których przybyło ponad 900 osób.

Wiec zajął i przewodniczył tow. W. Dolecki, sekretarował tow. S. Jabłoński, asesorami byli tow. tow. Szmydt i Mikołajewski.

W godzinnym przemówieniu tow. poseł Szczerkowski przedstawił zebrany obecne położenie polityczne i gospodarcze Polski i umotywował żądania Rady Naczelnej P. P. S. pod adresem Sejmu i Rządu, w celu przyścia z pomocą klasie robotniczej. Wysłuchane w skupieniu przemówienie było przez zebranych nagrodzone oklaskami.

Tow. Wł. Szmydt, Kierownik Zw. Włóknistego mówił w sprawach związkowych.

Ob. Sztama przemawiał w imieniu Związku Inwalidów Wojennych, którzy są w trudnych warunkach. Tow. Mażuchowski mówił o potrzebie skupiania się robotników by móc skutecznie występować w obronie swych praw.

Enpeerowcy i chadecy są u nas

bardzo słabi, więc chociaż, przedstawiciele ich byli obecni na sali, jednak nie zabierali głosu.

Na zakończenie została odczytana i jednogłośnie przyjęta następująca rezolucja:

Robotnicy, zgromadzeni na wiecu P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdania tow. posł. Szczerkowskiego i przemówienia tow. Szmydta i Mażuchowskiego stwierdzają że obecny kryzys gospodarczo-przemysłowy spowodowany został nieudolną polityką rządu p. Grabskiego, która doprowadziła cały kraj do stanu katastrofalnego, a klasę robotniczą doprowadziła do straszliwej nędzy, głodu, drożyzny i bezrobocia.

Wyzyskując sytuację kapitaliści fabrykanci przez ograniczanie produkcji, redukcję pracy i zamykanie fabryk i warsztatów pracy, dążą do obalenia zdobywczy klasy robotniczej: jak ośmiogodzinny dzień pracy, obniżanie zarobków, urlopy, Kasy Chorych i inne.

Wobec powyższego zebrani wzywają wszystkich robotników do skupia-

nia się i wzmocnienia siły bojowej, celem odparcia zamachu na ustawodawstwo robotnicze i poparcia słusznych postulatów Rady Naczelnej P. P. S. zmuszających do zwalczania kryzysu przemysłowego i bezrobocia, kontroli robotniczej nad produkcją, wypłacania wszystkim bezrobotnym zasiłków pieniężnych, bezpłatnego zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w węgiel i ziemniaki, wstrzymanie dalszej podwyżki komornego, niewydawania przez sąd eksmisji na bezrobotnych i prowadzenia walki ze wstrastającą drożyzną.

Ponieważ obecny sejm nie jest zdolny do pracy, zebrani domagają się od Klubu Parlamentarnego P. P. S. dążeń wszelkimi sposobami do natychmiastowego rozwiązania takowego i rozpisania nowych wyborów i bloku lewicy demokratycznej pod hasłem zwycięstwa klasy robotniczej miast i wsi, i wyrażenia wotum nieufności rządowi p. Grabskiego, stojącemu na usługach kapitału i wielkiego przemysłu.

Skiba.

Konferencja Międzydzielnicowa

za rozwiązaniem Sejmu i wyrażeniem „wotum nieufności” p. Grabskiemu.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Konferencji Międzydzielnicowej. Wszystkie dzielnice przysłały swych delegatów w ilości 84 osób. Konferencję przewodniczył tow. Dr. Wajsberg.

Referentem z ramienia CKW. i ZPPS. był tow. poseł Szczerkowski który rzeczowo i obiektywnie przedstawił zebranym obraz obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz składał sprawozdanie z Rady Naczelnej PPS.

Po referacie odbyła się dyskusja w której zabierali głos tow. tow. Holcgreber, Purtał, Wajsberg, Potkański, Rapalski Lewy, Kłuszyńska, Izdebski i wielu innych. Złożono przez dzielnice szereg wniosków których przeważną część pokrywała się wnioskiem OKR-u, wobec czego głosowano tylko pewne części wniosków złożonych przez dzielnice i towarzyszy robotnicze wyrażenia wspólnej akcji. Celem poparcia słusznych uchwał Rady Naczelnej, w szczególności zaś — uchwał zmierzających do zmniejszenia bezrobocia do przyniesienia ulg pozostającym bez pracy, drogą dożalnego i bezpłatnego zapotrzebowania w artykuły pierwszej potrzeby, przede wszystkim węgla i ziemniaków.

K. M. wzywa ZPPS. do dołożenia wszelkich wysiłków celem przeprowadzenia wniosku o uwolnienie klasy robotniczej od progresywnej zwyczajki komornego i zniesienia podatków od lokali grożącego utratą dachu nad głową. W razie niemożności płacenia, oraz odroczenia bezterminowego spraw i wstrzymania wykonania wyroków, eksmisyjnych dla tych robotników którzy wskutek kryzysu i bezrobocia nie są w stanie płacić komornego.

K. M. nie mając zaufania do rządów burżuazyjnych, których wyrazicielem jest rząd obecny Grabskiego, odmawia zaufania i wzywa CKW. i ZPPS. do wyrażenia jaknajwiększej akcji celem rozwiązania obecnego sejmu, nawiązania porozumienia z lewicą demokratyczną i przeprowadzenia wyborów pod wspólnym ha-

ślem „zwycięstwo klasy robotniczej miast i wsi” gdyż tylko przyszły Sejm o takiej większości wyłonić może rząd robotniczo włościański do którego klasa robotniczo może mieć zaufanie i wiarę w realizację postulatów klasy robotniczej.

Po głosowaniu uchwalono następujące wnioski:

1) Wniosek OKR-u.

Ciężka sytuacja spowodowana nieudolną polityką rządu Grabskiego doprowadziła kraj cały do stanu katastrofalnego; odbiła się w pierwszym rzędzie najgroźniej na życiu klasy robotniczej, stawiając ją w obliczu straszliwej nędzy nękając ciężarem drożyzny i bezrobocia.

Tę ciężką sytuację kraju i grozę klasy robotniczej wyzyskać chce dla swych nieuczynnych celów zorganizowany kapitał dążąc drogą ograniczenia produkcji, zamykania częściowego lub całkowitego fabryk do obalenia zdobywczy klasy robotniczej w pierwszym zaś rzędzie 8 godz. dnia pracy.

Konferencja Międzydzielnicowa zdając sobie jasno sprawę z ciężkiego położenia kraju i groźnej sytuacji klasy robotniczej wzywa wszystkich towarzyszy i robotników pod sztandary PPS. dla wzmocnienia siły bojowej celem odparcia zamachów na ustawodawstwo.

2) Wniosek dzielnicy Czerwonej:

Gdyby usiłowania w celu rozwiązania sejmu nie dały pożądanego rezultatów ogłosić strajk generalny w całej Rzplitej pod hasłem „Rozwiązanie Sejmu”.

3) Wniosek tow. Rapalskiego:

Konferencja Międzydzielnicowa postanawia domagać się od przedstawicieli swoich w sejmie, aby przy rozpoczęciu sesji Sejmowej w dniu 20 b. m. postawili wyraźnie wniosek wyrażenia „wotum nieufności p. Grabskiemu i jego gabinetowi.

4) Wniosek tow. Izdebskiego:

Konferencja Międzydzielnicowa postanawia rozpocząć energiczną akcję zmierzającą do zmiany dotychczasowej taktyki, w kierunku zdobycia władzy politycznej przez proletarijat fabryczny i rolny.

Omawianie 2 punktu porządku dziennego odłożono do następnej konferencji.

Walce o utrzymanie fabryk w ruchu.

Uchwały Zarządu Głównego Klasowego Związku Włóknistego w Polsce.

W niedzielę dnia 11 października r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku. Obrady trwały cały dzień i przeciągnęły się późno w wieczór.

W obradach brał udział przedstawiciel większych ośrodków przemysłu włókienniczego w Polsce.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zdawał sekretarz główny tow. Kałużyński. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Sytuację w przemyśle włókienniczym referował tow. poseł Szczerkowski. Po

dlugiej i wyczerpującej dyskusji, w myśl wniosków referenta powzięto następujące uchwały:

W obecnych ciężkich warunkach gospodarczych kraju, które całym ciężarem odbijają się na życiu codziennym klasy robotniczej sprawującą ją do coraz straszliwej nędzy — pewne grupy kapitalistyczne w przemyśle włókienniczym grożą masowemu zamykaniem fabryk.

Zarząd Główny Związku protestuje bezwzględnie przeciwko takim groźbom prowokacyjnym przemysłowców i widzi w takich groźbach jedynie pobudki poli-

tyczne reakcji kapitalistycznej.

Zarząd Główny Związku domaga się od rządu energicznych zarządzeń w celu planowego i skutecznego zwalczania zaostrzającego się w dalszym ciągu kryzysu w przemyśle. Jednocześnie Zarząd Główny zaznacza, że uzdrowienie stosunków w przemyśle włóknistym może ulec poprawie przez zwiększenie pieniężnych znaków obiegowych, potanienie kredytu, zaprowadzenia ulepszeń technicznych w przemyśle, podniesienia konsumpcji w kraju oraz potanienia towarów włókienniczych.

Zarząd Główny Związku oświadcza z całą stanowczością, że przeprowadzenie radykalnej sanacji stosunków w przemyśle, może nastąpić przy współdziałaniu robotników, wobec czego domaga się stanowczo kontroli nad produkcją przy współdziałaniu klasy robotniczej.

Zarząd Główny Związku zakłada energiczny protest przeciwko wprowadzaniu przez niektóre firmy systemu wypłat zarobków towarami, uważa to za bezprawie i wysoce szkodliwe dla interesów klasy robotniczej.

Ostatnio również zachodzi coraz więcej wypadków łamania 8-io godzinnego dnia pracy, i nie stosowania obowiązującego cennika płacy roboczej w przemyśle. Inspekcja Pracy, wiedząc o tych bezprawnych postępkach przemysłowców, nie uczyniła dotychczas żadnego wysiłku w celu zwalczania i usunięcia tych nadużyć. Bezzasadność i tchóźliwość stanowisko Inspekcji Pracy zachęca sfery kapitalistyczne, do dokonywania dalszych zamachów na zdobycze robotników.

Wskutek przeciagającego się bezrobocia, Zarząd Główny domaga się od Rządu wypłacania wszystkim bezrobot-

ny zapomogi pieniężnej, w wysokości ustalonej w Ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia, bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym kartofli i węgla w ilości potrzebnej dla przetrzymania miesięcy zimowych.

Zarząd Główny domaga się od Rządu, aby przy współdziałaniu samorządów zorganizował bezpłatną pomoc lekarską i szpitalną dla bezrobotnych.

Przeprowadzenie skutecznej akcji o powyższe postulaty, oraz obronę codziennych interesów klasy robotniczej Zarząd Główny widzi w masowej walce klasy robotniczej, wzmocnienie szeregów robotniczych w organizacjach zawodowych, solidarności i dyscyplinie organizacyjnej i wzywa szerokie masy robotnicze do wstąpienia do Związku i do walki w obronie zagrożonych zdobyczy.

Zarząd Główny upoważnia Komitet Wykonawczy w miarę wzrostu drożyzny, do wystawienia żądań o podwyżkę płacy i opracowania planu ewentualnej walki, o te żądania.

Sprawy finansowe związku referował tow. Kałużyński. Po krótkiej dyskusji uchwalono co następuje.

Wezwać wszystkie oddziały Związku do jaknajdalszych oszczędności, energicznego ściągania składek członkowskich, i regularnego ich opłacania do Zarządu Głównego, wzmocnienia usilnej agitacji w masach robotniczych, za wstępowaniem do Związku i opłacaniem obowiązujących składek członkowskich oraz powziętych odpowiednie uchwały w celu obniżenia kosztów personelu związkowego.

Niezależnie od tego, również powzięto odpowiednie uchwały, co do interwencji u rządu.

Ile kosztowała wojna światowa.

Viktor L. Berger, poseł socjalistyczny do parlamentu Stan. Zjednoczonych, w następujący sposób zobrazował koszt wojny światowej, obliczone przezeń na 400 miliardów dolarów: „Za tę sumę możnaby każdej rodzinie w Stanach Zjedn. Kanadzie, Australii, Anglii (z Irlandją z Szkocją), Francji, Belgii, Niemczech i Rosji wybudować dom wartości 2500 dolarów i zaopatrzyć każdy z tych domów w urządzenie wartości 1000 dolarów i przydzielić gruntów 500 dolarów. Po tem wszystkim zostałoby jeszcze dość pieniędzy, by każdemu miastu

wymienionych krajów, liczącemu powyżej 30 tys. mieszkańców, zaofiarować bibliotekę za 5 milionów dolarów, szpital za 5 milionów i uniwersytet za 10 milionów dolarów. Z pozostałej reszty możnaby część ułokować na 5% i utrzymywać po wszystkie czasy armją nauczycielską w liczbie 125 tys. osób z pensją 1000 dolarów, oraz drugą armją 125 tys. pielęgniarzek z taką samą pensją. Po dokonaniu zaś tego wszystkiego zostałoby z naszych 400 miliardów dolarów jeszcze tyle, że możnaby zakupić całą Francję i Belgię, ze wszystkim, co nich jest”.

Tydzień polityki wewnętrznej.

Sejm musi się rozwiązać.

Dnia 20 b. m. zbierze się Sejm ponownie na narady, i nie może ulegać żadnej wątpliwości, że on stanie wobec obecnej finansowej i gospodarczej sytuacji kraju zupełnie bezradnie.

Obecnie rząd p. Grabskiego, jako rząd pozaparlamentarny, nie liczy się z Sejmem i niema do niego zaufania, a Sejm, który skompromitował się udzieleniem pełnomocnictw dyktatorskich p. Grabskiemu, przestał premierowi i ministrowi skarbu wierzyć i już nawet nie objawia ciekawości dla jego nowych pomysłów sanacyjnych.

Sejm obecny nie był i nie jest w stanie wytworzyć większości sejmowej i nie mógł wyłonić z siebie rządu parlamentarnego.

Raz jedyny wyszedł ze sztucznie stworzonej większości sejmowej chjeny i piasta rząd Witosa, ale ten jedyny w ciągu trzech lat istnienia Sejmu powstały rząd większości, pozostawił w kraju tyle nienawiści do siebie, że Sejm nie waży się już po raz drugi na podobny eksperyment.

Po pozostawionej przez ten rząd inflacji i Dojlidach mogła być mowa już tylko o stałym rządzie pozaparlamentarnym.

W takiej sytuacji, gdzie nie większość sejmowa stwarzała rząd, a rząd nie opierał się nikomu, doszedł do władzy p. Grabski i rozpoczął okres pełnomocnictw i dyktatorstwa w dziedzinie finansów i gospodarki krajowej, usuwając zupełnie wszelką możliwość przeprowadzenia szerzej pojętych reform i akcji w stylu poważnym.

Zaczęły rwać się nici, wiążące Sejm z krajem i jego ludnością. Wyborcy zaczęli mniej zwracać uwagę na Sejm i pokładali całą nadzieję na dyktatorze. Dyktator zawodził, a Sejm nie miał już autorytetu ciała ustawodawczego, które zazdrośnie czuwa nad całością swoich uprawnień, i które się troszczy o swój charakter demokratyczny.

W ciągu trzech lat Sejm nasz zmienił swój wewnętrzny wygląd, zmienił się nie tylko układ poszczególnych klubów sejmowych, ale i stosunki wzajemne ugrupowań. Dziś ten Sejm przedstawia obraz parlamentu równie niezdatnego do pracy jak i reakcyjnego, nie będącego nawet w słabym stopniu odbiciem faktycznego układu sił w kraju.

Kraj cały, najszersze masy ludu pracującego domagają się rządów demokratycznych i gruntownej radykalnej zmiany systemu gospodarczego, by wyjść nareszcie z tego dzikiego stanu, że nikt w Sejmie za obecny rząd nie odpowiada, i że go nikt, ale to literalnie nikt zastąpić nie chce, że żadne ze stronnictw sejmowych nie chce poprawić planów p. Grabskiego, chociaż nikt się z tymi planami nie zgadza.

Sejm obecny, który wyszedł ze zwycięskich wyborów stronnictw chrześcijańskiej jedności narodowej, nie dopuści do stworzenia rządów demokratycznych. Choroba nieuleczalna leży właśnie w owym zwycięstwie chjeny, której klasa tylko może uratować nasz parlamentaryzm.

Dla ratowania rządów parlamentarnych w Polsce, dla ratowania demokracji, dla uratowania najszerszych mas ludności pracującej, — musimy dążyć wszystkimi siłami do rozwiązania sejmu. Rozwiązanie sejmu jest jedynym wyjściem z obecnej sytuacji i mimo wszelkie przeszkody konstytucyjne i faktyczne musi nastąpić szybko.

Rada Naczelna P. P. S. zdawała sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie trzeba będzie usunąć i zwalczyć dla dokonania dzieła rozwiązania sejmu, a jednak mimo to doszła jednomyślnie do przekonania, że sejm się rozwiązać musi, że innego ratunku niema.

Rozwiązanie sejmu stało się już hasłem politycznym całej klasy pracującej, która musi się już teraz zacząć przygotowywać do bardzo poważnej i ciężkiej walki wyborczej.

Wielki wiec kobiet w O.K.Z.Z. Narutowicza 50 we wtorek, o godz. 6-ej wiecz.

Przemawiać będą:
Kluszyńska,
Grodzicka,
Danielewicz.

Przegląd polityki zagranicznej.

Europa w szponach szatana.

„Jestem przekonany, iż Europa dzisiejsza opanowana jest przez Szatana. Europa jest chrześcijańska tylko z nazwy. Istotnym jej kultem jest kult Mammona”.

W tych barwach przedstawia nam stan dzisiejszej Europy przywódca ruchu odrodzeniowego w Indjach angielskich — Gandhi.

Nic dziwnego, że mędrzec hinduski tak śmiało potępił Europę, gdyż trudno mu zrozumieć, aby po tak strasznej rzezi i przelewie krwi, któremu w ofierze złożono 7 i pół miliona poległych i 15 milionów inwalidów, jeszcze mogło tlić w umysłach szalbierzy politycznych zarzewie nowej wojny. Chwila obecna wskazuje, że daleko jeszcze do realizacji marzeń o szczerym i faktycznym uspokojeniu świata.

Kult Mammona panuje jeszcze wszechwładnie nad światem...

W dalszym ciągu współzawodniczą między sobą kapitalistyczne grupy i potęgą przeciwnictwa w świecie. Anglia walczy z Ameryką o monopol naftowy, o wyłączne posiadanie pewnych rynków zbytu. Gorące spory podczas ostatnich obrad Ligi Narodów o protektorat Anglii nad wilajetem mossulskim (prowincja turecka w Azji) za treść miały być zabiegami przez W. Brytanię nowych terenów naftowych, i uprzedzić tym sposobem St. Zjednoczone. Walka o Mossul może doprowadzić do ostrego zatargu z Turcją. Anglia walczy z Japonią o rynki wschodnio-azjatyckie. Anglia toczy cichą walkę z Francją o przewagę nad Europą. Francja tłumy ruch odrodzeniowy krajowców w swych koloniach — nad polami Marokka unoszą się opary krwi i łuny pożarów. Trypolis, Cyrenaika, Egipt, Syryja, Arabia, Indie i Chiny buntują się przeciw kapitalistycznej i imperialistycznej polityce Europy i poczynają tam nurtować silne prądy rewolucyjne.

Myła się ci, którzy przypisują rozognienie owych przeciwnictw jedynie chytrej i złośliwej polityce Sowieców. Nie ulega kwestji, że politycy Rosji przyczyniają się do spotęgowania owych wrogich nastrojów, jednakże przyczyna wszystkiego jest głębsza i istotniejsza...

Był moment w dziejach świata, kiedy zdawało się, że zapanuje pax aeterna (wieczny pokój) i solidarność między ludami.

Zdawało się, że piękna Idea Pokoju, która przyswiecała tylu szlachetnym mężom od wielu wieków, a znalazła swego wyraziciela i szermierza w okresie Wielkiej Wojny w prezydencie Stanów Zjednoczonych-Wilsonie, opanuje wszechwładnie umysły ludów i ich przywódców.

Jednakże, gdy ostatni strzał padł w Wielkiej Wojnie, i zwaśnione ludy zebrały się przy stole konferencyjnym w Wersalu — spadła łuska z oczu idealistów.

Do stołu zasiadli jedynie zwycięzcy: Clemenceau, Lloyd George i Orlando i poczęli dyktować prawa światu. Rola innych państw była nader skromna, raczej służyły one tylko na dekorację.

Traktat wersalski z r. 1919 był niedoskonałym tworem, tlił w sobie zarzewie nowych zatargów i wojen.

Z traktatu owego właściwie tylko dwa państwa były i są zadowolone. W. Brytania i Czechosłowacja. Anglia pozbyła się swego konkurenta handlowego i przeciwnika na morzu, Czechosłowacja otrzymała nie tylko prowincje czeskie, lecz i nawet kulturalnie obce (Słowaczyna i Ruś Węgierska). Żądania Francji i Belgii były niezaspokojone, gdyż rozumiały już wówczas oba państwa, że odszkodowań wojennych od Niemiec tak szybko, a może i wcale nie otrzymają.

Niezadowolone z wyników obrad były i Węgry, i Bułgaria, Turcja, Austria, a najbardziej pokonane Niemcy.

Niemcy, pobite i zmuszone do przyjęcia traktatu wersalskiego, Niemcy, odsunięte od udziału w pracach Ligi Narodów, starały się i starają zwlekać z wykonaniem zobowiązań. Idea odwetu tak wszechwładna dziś jeszcze wśród narodu niemieckiego, że, mimo oficjalnego rozbrojenia, jest on może dziś lepiej przygotowany militarnie, niż w r. 1914, a wy-

bór Hindenburga na prezydenta Rzeszy Niemieckiej jest chyba dobitnym wskaźnikiem nastrojów. Niedoskonałość traktatu wersalskiego przyczynia się do tego, że Europa jest ciąglą widownią coraz to innych zjazdów międzynarodowych, które mają na celu omówienie spraw bezpieczeństwa i wzajemnych zapewnień pokoju. Od zawieszenia broni wypełnione są stale szpalty dzienników komunikatami i wiadomościami o nowych zjazdach i próbach uspokojenia świata.

Wersal, St.-Germain, Neuilly, Trianon, Londyn, Bruksela, Sevres, Lozanna, San Remo, Spaa, Wiesbaden, no i niedoskonały twór Wersalu — Liga Narodów w Genewie — oto etapy bezkrwawego boju o wielką sprawę Pokoju.

Paryski dziennik „Temps“ wyliczył, że na swych szpaltach umieścił do 3000 biuletynów (!) od r. 1918 do 1925, omawiających sprawę pokoju.

Po tylu nieudanych próbach utrzymania pokoju t. Mac Donald — w momencie rządów obozu socjalistycznego w Anglii — zaproponował światu podpisanie t. zw. protokołu genewskiego (2 października 1924 r.) w celu pokojowego załatwienia wszystkich sporów międzynarodowych. Traktatowi przyswiecały trzy hasła: 1) rozjemstwo dla załatwienia sporów międzynarodowych na podstawie pewnego kodeksu międzynarodowego, 2) wspólna obrona przeciwko naruszeniu pokoju i 3) poważne zmieszenie zbrojeń.

Po ustąpieniu rządu Mac Donalda — nowy rząd — konserwatywny — Baldwin zadał śmiertelny cios „protokołowi genewskiemu”. Wznowiono wówczas projekt paktu „pięciu”: Anglii, Niemiec, Francji, Włoch i Belgii dla zapewnienia granic nadreńskich, z postawieniem wolnej ręki Niemcom przy „uregulowaniu granic wschodnich” (t. j. zachodnich Polski). Następuje wymiana not i częste narady rzeczoznawców Anglii, Francji, Niemiec, Belgii i Włoch.

Owoc tych narad w postaci „paktu

nadreńskiego” podobno dojrzał i ma być zjedzony podczas obecnych rokowań w Locarno...

Obecne obrady w Locarno wykazały szalone osłabienie znaczenia Ligi Narodów.

Locarno — to powrót do starach metod tajnej polityki przedwojennej, imperialistycznej i militarnej, opartej na specjalnych traktatach i przymierzach.

Jakkolwiek zostaną sformułowane klauzule (zastrzeżenia) paktu nadreńskiego, treścią jego utrudnienie Francji przyjscia z pomocą Polsce w razie zatargu zbrojnego z Niemcami, czyli sojuszu francusko-polski będzie miał jedynie znaczenie moralne. Rezultat rokowań w Locarno będzie dla nas groźny, mimo usypiających czujność i reklamujących sukcesy p. Skrzyńskiego — komunikatów P. A. T. Polska znajduje się na uboczu i chwilowo p. Skrzyński od osób trzecich dowiaduje się o wynikach narad. Widmo niebezpieczeństwa i osamotnienia staje przed Polską. Stare grzechy i obecne winy, niedołęstwa Seydów, Dmowskich i Sapiechów wydają owoce. Daleko mniejsze państwo czechosłowackie zapewniło sobie już bezpieczeństwo ze strony Niemiec.

Wielkie dzieło pokoju nie zostanie w Locarno załatwione.

Słaba nadzieja, by nawet na tej tak ciernistej drodze pogodzenia narodów został choć jeden krok uczyniony naprzód.

Pokój nie przyjdzie sam przez się. Wszelkie pakt, protokoły, traktaty, konferencje i t. d. i t. d. są jedynie sztucznym sposobem wstrzymania kataklizmu wojennego.

„...Wstępem i przygotowaniem do ery pokoju trwałego jest i musi być rozbrojenie moralne, bez którego nie można sobie wyobrazić rozbrojenia faktycznego...” — tę głęboką myśl wypowiedział zmarły niedawno przywódca socjal-demokracji Szwecji Brauting, ta myśl przyswiecała obradom II-ej Międzynarodówki w Marsylii.

Bez rozbrojenia moralnego niema pokoju.

Ur.

N. P. R., chadecja, kamienicznicy i obszarnicy przeciw wygłodniałej ludności miejskiej.

Tzw. „Narodowa partja robotnicza” głosi w ostatnich dniach, że występuje do walki przeciw kamienicznikom z powodu stale podwyższanego komornego i przeciw rządowi p. Grabskiego z żądaniem zawieszenia poboru państwowego podatku mieszkaniowego na rozbudowę. W istocie jednakże N. P. R. wysługuje się wspólnie z chadecją kamienicznikom i obszarnikom, sprzedając klasę pracującą kapitalistycznym wyzyskiwaczom wszelkich partji, wyznań i narodowości.

Od końca wojny dziesiątki tysięcy chłopów małorolnych i bezrolnych czeka na kawałek ziemi, by z niej wydobyć w pocie czoła, w znoju dla siebie i swej rodziny kęs chleba czarnego. Chłop bezrolny nie posiada dziś w Polsce żadnej możliwości utrzymania się. Pracując na pańskim jak bydło, chłop traktowany jest gorzej przez obszarników niż żywy inwentarz folwarczny, niż koń pański, zmuszony jeszcze do wdzięczności wobec jaśnie pana dziedzica, do całowania białych rąk swego gnębiciela nieroby. Nie otrzymując nawet chleba w dostatecznej ilości za swoją pracę nieludzką, żywiąc się ziemniakami i lebiądą, ten chłop bezrolny, tuczając obszarnika swoją pracą i wydobywając swemi rękami z ziemi urodzajnej ziarno dla pana, sam w Polsce żyje jak przedpotopowy jaskiniowiec, — mieszka w ziemiankach, gdy jego jasny chlebobawca hula za wytwory robotniczej pracy w pałacu, w Warszawie, za granicą.

Ten polski chłop-jaskiniowiec, który bił się za wolność Polski, który bagnem i krwią swoją wytyczył granice Rzeczypospolitej, który stworzył, że ta Rzeczypospolita przestała być tylko „krajem mogił i krzyżów”, a stała się Polską żywą między żywymi w Europie narodami, ten chłop musi z kraju uciekać, wędrować znowu — jak czasu nie-

woli — na Saksy, do Francji, za ocean by na obczyźnie szukać tego, czego mu nie dała z martwych powstała Ojczyzna. Chłop emigruje do miast i w miastach kona z głodu, chłop emigruje z kraju, Polska rok w rok traci najlepszego robotnika, najpracowitszego swego żywiciela, opiekuna ziemi, wytwórcę narodowego kapitału, żołnierza i obrońcę polskiej wolności.

Od chwili powstania Polski wolnej oomagamy się od rządu i sejmu stworzenia dla tego chłopu warsztatu pracy w domu, w Polsce. Domagamy się obdzielenia chłopów ziemią, by już nie byli więcej jawnym w świecie, żywym dowodem, iż Polska nie przestała być dotąd krajem magnatów z jednej, a pękem dla ludu pracującego ze strony drugiej, — iż jeszcze jest krajem „martwej w Herbie ręki” i „pawiem narodów i papuga”.

Reforma rolna, której projekt przygotował sejm, nie jest tą reformą, co może dać beztróskie życie w Polsce i dla Polski. Prawicowa większość sejmu wykoszlawiła samą myśl projektu ustawy o reformie rolnej i zamiast stworzyć trwałą, nienaruszalną podstawę pracy i bytu chłopu bezrolnego i małorolnego, stworzyła dla niego tylko nadzieję, że kiedyś, kiedyś może otrzyma więcej, że może kiedyś, kiedyś będzie mu lepiej.

Mogłoby się zdawać, że nasz parlament dwuizbowy uchwali przynajmniej tę, tak djabelnie pokrzywioną reformę, ale dzieje polskie nie nauczyły niczego nie tylko naszej chjeny, ale nawet tych, co się mianują „demokratami” i „narodowymi” reprezentantami robotników.

Przeciw reformie rolnej wystąpiła razem ze Steckim, razem z obszarnikami i chadecją „Narodowa Partja Robotnicza” i wspólnymi siłami obaliła reformę rolną w senacie, — stworzy-

szy blok ze szlachtą, obszarniczą i z chadecją.

N. P. R. wprzegła się w rydwan interesów najgorszych wyzyskiwaczów klasy robotniczej i dopomogła, że ta „konfederacja” chjeny z obszarnikami odważyła się wystąpić jawnie i wspólnymi siłami przeciw najbiedniejszej ludności miejskiej, a w szczególności przeciw robotnikom.

Oto wpadł nam w ręce dokument który stwierdza, że sojusznicy N. P. R-u zawarli z sobą układ przeciw klasie pracującej, a mianowicie doręczono nam

TAJNY OKÓLNIK

centralnego związku stowarzyszeń właścicieli domów, rozesłany do oddziałów związku i sojuszników z u wiadomieniem, że pomiędzy obszarnikami, rozzuchwalonymi pomocą NPR a kamienicznikami został zawarty najściślejszy sojusz braterstwa, którego celem jest obrona wzajemnych interesów materialnych, zagrożonych z jednej strony przez obecną ustawę o ochronie lokatorów, a ze strony drugiej przez reformę rolną.

Odezwą ta głosi:

„Zarząd Związku Stowarzyszeń Właścicieli realności w miastach Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zawarł z organizacjami ziemianskimi Związkiem Ziemian, Radą naczelną stronnictwa chrześcijańsko-narodowego oraz klubem parlamentarnym tegoż stronnictwa umowę w sprawie uchwalonej przez Sejm reformy agrarnej”.

A dalej:

„Organizacje ziemianskie zobowiązały się ze swej strony popierać na terenie sejmowym właścicieli nieruchomości i współdziałać z nimi na wszystkich polach pracy w dziedzinie utrzymania praw własności prywatnej”.

Dwa te wycinki z tajnej odezwu kamieniczników i obszarników są widocznym dowodem, że N. P. R. obalwszy reformę rolną dopomogła stworzyć blok między obszarnikami a kamienicznikami bez różnicy wyznania i narodowości, by wspólnie nie dopuścić do reformy rolnej, by uchronić własność prywatną obszarników, i że za tą pomoc NPR, i chadecji przeciw reformie rolnej obszarnicy zobowiązali się w sejmie bronić interesów kamieniczników, udaremnić nowelizację obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, by kamienicznicy mogli nadal podwyższać komorne i wyrzucać na bruk lokatorów, którzy nie mając pracy, nie mogą płacić komornego. Setki tysięcy robotników i inteligentów pracujących zarobkowo, gnieździ się po miastach w zgniłych suterynach i na poddaszach, w najokropniejszych warunkach mieszkaniowych, a tu tymczasem panowie obszarnicy bratają się z panami kamienicznikami, zawierają przy pomocy NPR, pakt, celem obrony swoich zagrożonych a „świętych” — ciągle świętych — „praw majątkowych”.

W Łodzi NPR, i chadecja, udają, że „walczą z kapitałem”. Na terenie sejmu i senatu zawiązują tak jedni jak drudzy bloki z kapitalistami rolnymi i z kamienicznikami polskimi, niemieckimi, żydowskimi, by współdziałać na wszystkich polach pracy w dziedzinie utrzymania własności prywatnej”.

W nowym sojuszu obszarników z kamienicznikami NPR, nie brzydziła się ani kamieniczników żydowskich ni niemieckich, ani ich „współpracy w dziedzinie utrzymania własności prywatnej”. Chcąc obalić reformę rolną, NPR odegrała rolę najtrudniejszą, jaką wykonywa tylko płatny faktor kapitału. Sprzegła obszarników z kamienicznikami, a w Łodzi głosi, że walczy w obronie lokatorów.

NPR, z Chadecją udając walkę w obronie proletariatu, oddała wszystkie swoje siły walce obszarników i kamieniczników przeciw chłopu bezrolnemu i przeciw proletariatu miejskiemu.

Gdzie jej trzeba, NPR, zawiera bloki z komunistami, gdzie może w inny sposób wywieść robotników w pole, zawiera „konfederacje” z obszarnikami i kamienicznikami, gdzie jej wygodnie, — stawia Bogu świeczkę, gdzie poczuje zysk, — djabłu stawia ogarek.

Te wszystkie łamańce kuglarskie tej „robotniczej” partji wyrzucają jed-

nakże NPR, za nawias robotniczego NPR, poniosła klęskę w wyborach do rad miejskich w Poznańskim i na Pomorzu.

Tamtejsi robotnicy poznali się już na tych linoskoczach i odmówili im swych głosów. Sojusz NPR, z obszarnikami spowoduje, że i łódzki robotnik rozprawi się z tymi „obrońcami prywatnej własności” Branickich i Scheiblerów i Hellmanów.

W Łodzi NPR, nie ma jeszcze tej czelności by powiedzieć jawnie robotnikom o swoich sojuszach z wrogami proletariatu. NPR, u nas przeliczytuję chadeków w patryjotyzmie i przywiązaniu do kleru komunistów przegania w „radykałizmie”, a jeśli idzie o pożeranie żydów, to żaden „rozwojowiec” nie pozarzył ich tyle, co sprzęgnięta z żydami NPR.

Lecz i łódzki robotnik nie należy do łatwowiernych. Tumaniony w czasach konspiracji, gry nie istniała jawność życia robotniczego, nie miał on możliwości kontrolowania postępów wodzów NPR-u. Czasy się jednakże zmieniły.

Obecnie każda partja polityczna i każda organizacja robotnicza musi zdawać publicznie rachunek ze swej czynności i dziś nic się przed robotnikiem nie ukryje.

Nadszedł czas, w którym raz na zawsze skończyć się muszą wszystkie bajki o tem, że chadecja i NPR, bronia

interesów robotniczych. *Nadszedł koniec oszukiwania proletariatu przez „robotnicze” partje. Kto służy kamienicznikom i obszarnikom nakładają na robotnika pięta niewoli. W Polsce, wyzwalającej się z kajdan gospodarki kapitalistycznej, w Polsce odrodzonej rękami chłopów i robotników, niema miejsca dla enpeerowsko-chadeckiej prowokacji mas robotniczych.*

W Łodzi robotniczej sami robotnicy o sobie stanowić muszą, przepędziwszy, precz tych lokajów kapitału, pomagierów kamieniczników i jaśnie panów.

Na proletariata idą czasy ciężkie. Kapitałiści występują do zoważnej walki. W tej walce szeregi robotnicze muszą się silnie zewrzeć i zacieśnić i skierować całą uwagę na to, by „konfederacja” chadeccko-obszarniczo-enpeerowska nie złamała jej siły.

Enpeerowcy z chadekami pogrzebali reformę rolną i zdławili chłopów bezrolnego, uratowali „prywatną własność” obszarników i dążą z kolei do „uratowania własności miejskiej”.

Tę swoją „dążność” nazwali „utrzymaniem równowagi gospodarczej” w Polsce. Zapomnieli, że na tej „wadze” zaciężyła krzywda ludu. Szala chyli się pod jej ciężarem.

Z tej „sytuacji w równowadze” muszą faktory spaść w przepaść pogardy ludu roboczego.

mania urzędowych zleceń kasowych i bez przeprowadzenia tych wypłat przez księgi kasowe a pokwitowania prywatne są przechowywane w skarbcu jako gotowizna. Dalej stwierdzono, że skarbnik umieszcza wolną gotówkę w bankach prywatnych i odbiera ją bez formalnych zleceń kasowych a tylko na ustne zlecenia prez. Groszkowskiego a kwoty lokowane w bankach figurują jako płynna gotówka.

W skarbcu kasy miejskiej p. Groszkowski przechowuje swoje prywatne walory.

Skarbnik nie prowadzi zapisków o przyjmowanych i wydawanych ze skarbca sumach a polega całkowicie na zapiskach do ksiąg poszczególnych kas. Nad depozytami złożonymi nie ma żadnej kontroli, co naraziło i miasto i osoby prywatne na straty, ponieważ nieskonwertowano n.p. pożyczek nie wymieniono w terminie świadectw tymczasowych na akcje. *Pomiędzy faktycznym stanem depozytów a księgą rachunkową zachodzą znaczne różnice. Niektóre depozyty nie są wcale wpisane, inne figurują w księgach a faktycznie zostały już wydane.* Ponieważ kierownik Rachuby i Skarbnik „dru między sobą koty”, miasto może ponieść poważne straty, o co zresztą nie boli głowa p. Groszkowskiego, przywód-

cę chadeków, który w Magistracie musi pilnować interesów swojej partji.

Ciekawe są uwagi komisji odnośnie Wydz. Opieki Społecznej. Stwierdza więc, że praca jest zorganizowana na ogół dobrze, tylko strona wychowawcza w zakładach opiekuńczych nie ma dostatecznego zrozumienia i zwraca na ten brak specjalnie uwagę Magistratowi.

W ostatnim numerze „Łodzianina” Magistrat „prostuje” nasze słuszne uwagi o sprowadzeniu zakonnicy i oddaniu wychowania dzieci pod ich wpływ, powołując się na opinie lekarzy (!) Tak wyglądają w świetle prawdy sprostowania magistrackie.

Wszystko wskazuje, że: Nie długo nadejdzie „dzień zapłaty” za rządy enpeerowsko-chijeńskie w Radzie Miejskiej i Magistracie. Sędziami będą szerokie warstwy skrzywdzonej oszukanej ludności m. Łodzi.

Spodziewamy się że władze nadzorze zrozumiały, że dłużej podobnej gospodarki tolerować nie wolno.

Należy rozwiązać Radę Miejską i rozpiścić nowe wybory.

Tego domaga się Sprawiedliwość i opinia publiczna, nieskrępowana przez enpeerowsko-chijeńskie rządy.

Delegacja Klasowego Związku Włóknistego u p. Wojewody.

W związku z powziętymi uchwałami Zarządu głównego o interwencji u Rządu we wtorek dnia 13 b. m. udała się delegacja w osob. tow. posła Szczerkowskiego i tow. Walczaka do p. Wojewody.

Tow. Szczerkowski wskazał na ciężkie położenie klasy robotniczej, oraz na łamanie obowiązujących Ustaw, j. t. ustawy o ośmiu godzinnym dniu pracy, wypłacaniu robotnikom zarobków towarami przetrzymywanie wypłat i t. d. i na fakt, że inspekcja pracy w tych wypadkach nie dość energicznie ściga te pogwałcenia ustaw.

W końcu delegacja po złożeniu p. wojewodzie uchwał Zarządu Główn. domagała się od p. Wojewody energicz-

nych kroków u władz centralnych w celu ulżenia doli bezrobotnych jak uruchomienia przemysłu.

Poruszona została również sprawa wypłacenia zapomóg doraźnych bezrobotnym w Kaliszu, gdzie bezrobocie jest prawie całkowite.

W odpowiedzi p. Wojewoda przyrzekł poczynić odpowiednie kroki u Rządu o poparcie zgłoszonych postulatów.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy p. inż. Bajer, który przedstawi faktyczny stan rzeczy w przemyśle, Ministrowi Handlu i Przemysłu. Pan Wojewoda zaś w najbliższych dniach zwoła konferencję z przedstawicielami średniego przemysłu i Zw. Zaw. w celu omówienia środków zaradczych.

Polityka P. P. S.

Uchwały C. K. W. i komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

Na czwartkowym wspólnym posiedzeniu C. K. W. i komisji parlamentarnej Z. P. P. S. zajmowano się sprawą wykonania uchwał Rady, Naczelnej P.P.S. Uchwalono zgłoszenie w Sejmie wniosków: w sprawie zawieszenia podatków lokatorskich (opracować mają tow. Pączek i Pużak), w sprawie bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym węgla i kartofli (tow. Szczerkowski i Stańczyk), w sprawie zmniejszenia podatku osobisto-dochodowego od uposażeń (tow. Pączek), w sprawie drożyzny (tow. Zaremba), w sprawie waloryzacji rent inwalidzkich (tow. Reger), w sprawie upaństwowienia kopalni i hut (tow. Zuławski), w sprawie ustawy celnej (tow. Zaremba), w sprawie uzależnienia komisji do badania cen od

Rady spóżywców i zmian w charakterze i działalności tej komisji (tow. Bobrowski), w sprawie wykonania ustawy o rozbudowie (tow. Hausner), w sprawie zniesienia kary śmierci i sądów doraźnych (tow. Marek i Lieberman).

Uchwalono rozpocząć akcję wiecowo-manifestacyjną w całym kraju na rzecz wysuwanych przez nas żądań oraz rozwiązania Sejmu w ten sposób, aby wybory odbyły się na wiosnę przyszłego roku.

Następnie omawiano obszerne trudne położenie prasy partyjnej i konieczność energicznej akcji celem polepszenia jej stanu finansowego. Uchwalono, między innymi, zorganizować dla funduszu prasowego „Dzień prasy”.

Dalsze sukcesy PPS przy wyborach do rad miejskich na Pomorzu.

Jak wskazują otrzymane dotychczas wiadomości, wybory do Rad miejskich w dniu 11 b. m. tak, jak i wybory w dniu 4 października przyniosły naogół **wspaniałe sukcesy P. P. S.**

W GRUDZIĄDZU zgłoszono sześć list. Uprawnionych do głosowania było 17.395 wyborców, głosowało 60 procent. Lista Nr. 1 NPR otrzymała 10 mandatów. — Lista 2 Chadecy 7 mandatów. — **Lista Nr. 3 PPS 8 mandatów**, Lista Nr. 4 Niemcy 7 mandatów. Lista Nr. 5 ND 4 mandaty. Lista Nr. 6 średnie stany 6 mandatów. W poprzedniej Radzie miejskiej przedstawiciele PPS nie było.

Dotychczas Grudziądz uważany był za niezdobytą twierdzę NPR.

W OSTROWIE POZNAŃSKIM złożono sześć list: Lista Nr. 1 NPR otrzymała 1421 głosów. **Lista Nr. 2 PPS 1302 głosów, 6 mandatów**. Lista Nr. 3 Zjednoczone cechy 723 głosów, 3 mandaty. Lista Nr. 4 restauratorzy 173 głosów, bez mandatu. Lista Nr. 5 chadecy 819 głosów. Lista ND 835 głosów, 4 mandaty.

Listy Nr. 1 NPR i Nr. 5 chadecy, połączone w bloku, otrzymały razem 11 mandatów.

W dawnej Radzie miejskiej przedstawiciele PPS nie było.

Z listy PPS przeszli tow.: Stanisław Suda, Jan Bestry, Leon Domański, Ignacy Saramowicz, Stanisław Giwerski, Józef Szczepaniak.

W BYDGOSZCZY

złożono list siedm. Uprawnionych do głosowania 51.216 osób, głosowało 63 proc.

Lista Nr. 1 obywatele przedmieść 475 głosów, bez mandatu. Lista Nr. 2 Wolne Związki Mazuszewskiego i niemiecka socjalna demokracja 508 głosów, bez mandatu. **Lista Nr. 3 PPS 1968 głosów, 3 mandaty**. Lista Nr. 4 chadecji 8050 głosów, 15 mandatów. Lista Nr. 5 Niemcy 5550 głosów, 10 mandatów. Lista Nr. 6 ND 4791 głosów, 9 mandatów. Lista Nr. 7 NPR 6818 głosów, 13 mandatów.

Dawny skład Rady miejskiej był następujący: Wolne Związki 4 mandaty, chadecy 20 mandatów, Niemcy 11 mandatów, ND 8 mandatów, NPR 17 mandatów. PPS przedstawiciele w dawnej Radzie nie miała.

Z listy PPS przeszli tow.: Pawłowski Waclaw, Jaworski Wiktor, Lenartowski Franciszek.

Łódzki Magistrat w zwierciadle wojewódzkiej komisji rewizyjnej.

Wydział Gospodarczy p. Bednarczyka oddaje roboty i robi zakupy po kumotersku, bez przetargu. Konie zakupione wyjechały z inwentarza. Skarbiec miejski prywatną szkatułką p. Groszkowskiego. Fundusze miejskie w brukach prywatnych. Depozyty bez kontroli. Co komisja powiedziała o wychowaniu dzieci w domach miejskich. Rozwiązać Radę Miejską.

Od szeregu miesięcy domagaliśmy się rewizji gospodarki magistrackiej. Podawaliśmy fakty nadużyć w Wydziale Handlowym na szkodę skarbu i ludności. Wyrzucanie urzędników i pracowników z tytułu przynależności partyjnej przez łódzki Magistrat stało się wprost przysłowiowe.

Zdawało się tym enpeerowsko-chijeńskim gospodarzom, że ich godzina nie wybieje tak przedko, że jeszcze długie lata będą się bez kontroli, rozpierać w Magistracie.

Pod naporem opinii publicznej, mimo usilnych zabiegów u miarodajnych czynników, rozpoczęła swoje czynności komisja wojewódzka która pracowała przez kilka miesięcy.

Nikt tej komisji nie posadzi o nieprzyjazne tendencje dla Magistratu to jednak stwierdziła komisja, że oprócz Wydziału Podatkowego i Wydziału Oświaty, wszystkie inne Wydziały i oddziały pracowały nieudolnie, wykazywały poważne zaniedbania jak n.p. Wydział Gospodarczo-Handlowy, Wydział Finansowy i różne oddziały.

Specjalnie Wydział Gospodarczy z enpeerowskim ławnikiem Bednarczykiem prowadził gospodarkę wprost skandaliczną. Komisja stwierdziła, że Wydział Gosp. nie ogłasza konkurencji publicznej na dostawę potrzebnych robót czy materiałów.

Wydział czyli p. Bednarczyk, (bo przecież bez aprobaty ławnika nie mogło nic takich spraw decydować) wzywał imiennie niektóre firmy do składania ofert. Teraz rozumiemy w jaki sposób ludzie „dochodzą” do folwarków i lasów. Dziwy działy się także przy zakupie koni. Urzędnik nie przedłożył n.p. kwitu sprzedawcy koni mimo tego „przeoczenia” suma została wypłacona, a na prywatnym rachunku urzędnika, który włączono do aktów brak zapisku, czy konie te wogóle wpisano do inwentarza. W innym wypadku, przy zakupie koni, pokazało się, że wogóle rachunku niema.

W oddziale komunikacji stwierdza komisja że dostawa materiałów jak kostka granitowa, kamień polny nie zawsze jest oddawana zgodnie z warunkami przetargu. *Dostawę kostki granitowej i układanie bruku powierzone zostało przedsiębiorcy na zasadzie jednej jego oferty złożonej po odbyciu już przetargu.* Zgłoszone w terminie oferty rozpatrzone wprawdzie ale ich nie uwzględniono. Pewnie wyższe racje i w tym wypadku decydowały.

Przy lustracji oddziału Technicznego pokazało się, że n.p. rachunkowość w cegielni prowadzona jest w sposób mało przejrzysty. Nie zawsze bowiem łódzki

Magistrat lubi szyby lustrzane (prawda p. Bednarczyk!) które jasno odbijają wszystkie kalkulacje.

Przy lustracji składów i magazynów stwierdzono, że księgi materiałów nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu materiałów a to z powodu opóźnienia wpisywania do ksiąg pozycji wydatkowych materiałów.

A jak się odbywało oddawanie robót budowlanych na składy i mieszkaniowe. *Mimo ogłoszonego i przeprowadzonego ograniczonego przetargu roboty zostały powierzone nie najniższemu oferentowi lecz drugiemu przedsiębiorcy, którego oferta rozpatrywana na przetargu była znacznie wyższa od oferty najtańszej.* Przedsiębiorca ten w 10 dni po przetargu zgłosił do Wydziału Budownictwa pismo, że zgadza się wykonać roboty podług najniższej oferty.

Wiadomo ogólnie, że w małżeństwie magistrackim, enpeerowsko-chijeńskim są kłótnie i zwady. Nie zazdrościmy p. Cynarskiemu „pożycia” z p. Wojewódzkim. Zapanowała jednak zgoda, kiedy trzeba się było porozumieć w sprawie funduszy dyskrejonalnych, bez wylizczenia.

Komisja wojewódzka „zauważyła”, że prezes Rady Miejskiej adwokat Dr. Fichna pobiera 4.000 zł. z funduszy dyskrejonalnych bez wylizczenia. (t.z. że nie musi stwierdzić kwitami na co te pieniądze wydał) a o 16 artykuł Dekretu o Samorządzie mówi, że czynności prezesa są honorowe.

Prezydium Rady Miejskiej ma do dyspozycji 12.000 zł. do wylizczenia się, a prezydium Magistratu 4.000 zł. bez wylizczenia. Razem 20.000 zł. zostawiono do budżetu miejskiego na dyskrejonalne wydatki.

Według paragrafu 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, prezydent miasta otrzymuje 40 proc. dodatku na koszt reprezentacyjne. Nie ma więc uzasadnienia do pobierania jeszcze 4.000 zł. względnie 2.000, bo p. prezydent dzieli się z wiceprezydentami. Otrzymują oni po 1.000 zł. rocznie, oczywiście oprócz pensji i dyjet za wyjazdy i t. d. Komisja proponuje skreślenie 1.500 rocznie ławnikowi Wydz. Podatkowego za kierownictwo sprawami wymiaru podatku państwowego.

Najgorzej stoją sprawy w Wydziale Finansowym, gdzie panuje p. wiceprezydent Groszkowski.

Komisja stwierdza, że zlecenia wydawane przez niefachowego p. Groszkowskiego spowodowały skandaliczne stosunki.

Skarbnik wypłaca różne zaliczki na ustne polecenia p. Groszkowskiego bez otrzy-

N. P. R. robi opozycję, ale tylko przeciw żądanom klasy pracującej.

We wtorek wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie komisji pracy i Komisji budżetowej łódzkiej rady miejskiej, na którym to posiedzeniu rozpatrywano memoriał bezrobotnych pracowników umysłowych, domagających się od rady miejskiej zasiłku w sumie 100 tysięcy złotych.

Przebieg obrad tych komisji i wynik głosowania jest bardzo charakterystyczny ze względu na N. P. R., której reprezentanci tak długo wywracali koziółki na posiedzeniu, aż utracili wreszcie całą sprawę. Oczywiście N. P. R. nie od razu robi świństwa, N. P. R. czyni to „dyplomatycznie”, a wiadomym jest, że najwłaściwszym rysem „dyplomacji” N. P. R. — jest grube chamstwo.

Więc u wstępu posiedzenia N. P. R. popierała wniosek P. P. S., by przyznać zapomogę bezrobotnym pracownikom umysłowym. To stanowisko zajęła N. P. R., aby stanąć razem z P. P. S. w obronie bezrobotnych, i by te dzienniki łódzkie, które ongiś były organami demokracji, a dziś zachwycają się Wojewódzkimi, Bednarczykami i Kaźmierczakami, mogły o N. P. R. napisać, że „opozycyjne frakcje radnych, jak P. P. S., Bund i N. P. R. popierały żądanie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej”.

Kiedy zaś p. Groszkowski, który do dzisiaj nie wie, dlaczego mu Pan Bóg dał taki rozum, zażądał odesłania sprawy do magistratu, celem „zaopinowania” i przewodniczący zarządził głosowanie nad tym wnioskiem p. Groszkowskiego, — N. P. R. wstrzymała się od głosowania. Rozumie się, że wskutek tego wstrzymania się N. P. R., wniosek p. Groszkowskiego przeszedł i memoriał bezrobotnych powędrował do magistratu.

Wreszcie, kiedy P. P. S. i Bund postawiły wniosek, aby magistrat przysłał swoją opinię w ciągu tygodnia, by w przyszłym tygodniu można było załatwić, — N. P. R. wstrzymała się od głosowania i nad tym wnioskiem.

Wskutek więc takiego „opozycyjnego” stanowiska N. P. R., bezrobotni pracownicy umysłowi będą głodowali dalej, gdyż wprawdzie N. P. R. okazała się „frakcją opozycyjną”, ale tylko wobec bezrobotnych.

Na tym przykładzie może się łódzki proletarijat dowodnie przekonać, że N. P. R. jak dotychczas, tak i nadal nie robi opozycji wobec endeckich i chadeckich stronnictw, jak nie robi jej wobec kapitalistów, — lecz robi ją bardzo energicznie wobec bezrobotnych pracowników umysłowych, jak i wszystkich robotników.

Zjazd b. więźniów politycznych.

(Dokończenie).

Drugi dzień obrad zaczął się referatem tow. Śledzińskiego o „Domu dla b. więźniów politycznych”.

Tow. Jabłoński referuje zmianę niektórych punktów statutu stowarzyszenia. Między innymi uchwalono w razie rozwiązania stowarzyszenia, przekazanie majątku Rob. Wydziałowi Wych. Dziecka.

Określono również, kto może być członkiem Stowarzyszenia.

Tow. Kwapiński zaznacza, że należy z całą stanowczością odgrodzić się od jednostek, które przynoszą ujmę honorowi b. więźniów, jak n. p. służący w policji politycznej i t. d.

Tow. p. Pużak referuje losy ustawy o prawach b. więźniów politycznych. Po 15 miesiącach istnienia Sejmu Ustawodawczego i 18 miesiącach Niepodległości Polski, 4 maja 1920 roku zdecydowano ostatecznie sprawę, która była sprawą honoru i nie cierpiała zwłoki. Ci którzy walczyli i cierpieli dla wyzwolenia Polski, nie mieli żadnych praw. Obowiązywały dawne ustawy zaborców, pozbawiające skazańców praw netylko politycznych, ale i majątkowych. Chcieli przy tym ogniu upiec pieczeń potomkowie powstańców 31 r. i 63 r. nawet z okresu rozbiorów, domagając się, aby im zwrócono skonfiskowane przodkom majątki. Mimo zabiegów reakcji odrzucono tak daleko idące wnioski. Skazańcom przywrócono prawa. Należało przyjąć tym ofiarnikom z pomocą materialną i ten obowiązek spoczywał w pierwszym rzędzie na Państwie. Wracających do kraju b. więźniów spotkało rozczarowanie. Rezolucja sejmowa została pobożnym życzeniem, ponieważ w komisji skarbowej Sejmu Ustawodawczego nie znalazła się większość, i spoczywa w archiwum.

Jednak sprawę należy obecnie energicznie postawić. Wprawdzie Departament Min. Opieki Społ. przychylnie jest usposobiony, ale wiadomo, że obecnie mają być „oszczędności”. Stawiam trzy tezy: 1) uchwalenie ustawy o b. więźniach, skazanych administracyjnie albo na mocy wyroku sądowego, na wzór ustawy o powstańcach 63 r., 2) wstawienie do budżetu na rok 1926 100,000 zł. dla b. więźniów politycznych, 3) powołanie do życia trwałej instytucji, jak przytułek dla b. więźniów. Obecnie położenie b. więźniów znacznie się pogor-

szyło. Bezrobocie, zwalnianie z posad jest na porządku dziennym. Poseł tow. Pużak przedkłada rezolucję.

Nad referatem posła tow. Pużaka rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem przedłożone wnioski uchwalono. Przyjęto dalej wnioski delegata tow. Jagodzińskiego: 1) Zarząd poczyni starania o uzyskanie domu lub folwarku dla bezdomnych b. więźniów, 2) wyasygnować fundusze celem opracowania materiałów archiwalnych związanych ze sprawą więźniów, 3) postawić pomnik na stokach cytadeli, 4) wydać znaczek dla wszystkich więźniów.

Delegat ze Zduńskiej Woli stawia wniosek, ażeby nowowybrany Zarząd skierował w Min. Oświaty, ponieważ za miejscowy kler nie pozwala postawić pomnika b. więźniom na cmentarzu.

Wreszcie przyjęto wnioski, ażeby Zarząd robił starania o zmianę przepisów kodeksów karnych, dotyczących spraw politycznych; o wprowadzeniu sądów przysięgłych w całej Polsce; o wykorzenieniu prowokacji policyjnej; o uchwaleniu regulaminu więziennego, w którym nie ubliżanoby godności ludzkiej więźniów; o zakazie torturowania i bicia więźniów; o oddzieleniu więźniów politycznych od kryminalnych; o ściganiu urzędników policyjnych i administracyjnych za nadużycia w stosunku do więźniów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Kwapiński zamyka Zjazd, podkreślając powagę obrad. Udział senatora Limanowskiego, jego młodzieńczy zapał kiedy mówił o Zjednoczonych Stanach Europy, czy to nie przykład godny naśladowania? Musimy iść drogą walki, ku lepszemu Jutru. Mamy prawo powiedzieć, że stoimy na posterunku i z niego nie zejdziemy.

Zebrani oklaskami przyjmują przemówienie tow. Kwapińskiego.

Na sali rozlega się pieśń bojowa „Czerwony Sztandar”.

W podniosłym nastroju delegaci rozeszli się.

Do Zarządu głównego wybrani tow. Balcerzak, Jagodziński, Kwapiński, Michałkiewicz, Nowakowski, Pużak, Rutkiewicz, Śledziński.

Do Komisji Rewizyjnej: tow. Jabłoński, Poremski, Szymański.

Do Sądu Koleżeńskiego: tow. Banek, Piątkiewicz, K. Pietkiewicz.

Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej

Trzeci rok rozwija owocną działalność Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka na terenie m. Łodzi. 12 „ognisk” rozrzuconych po całym mieście, troskliwa opieka nad dziećmi powierzona opiece Wydziału, wysyłanie dzieci na kolonie letnie i lecznicze zyskało dla tej działalności zrozumienie i poparcie najbliższego otocze-

Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka.

nia i szerokie warstwy społeczeństwa. Zarząd nie przestał na tej gałęzi działalności. W takim mieście jak Łódź, zdrowie dzieci narażone jest na choroby, a zwłaszcza gruźlica zabiera liczne ofiary.

Do walki z tym wrogiem przystąpił łódzki oddział Rob. Wydz. Wych. Dziecka.

Dzięki usilnym zabiegom naszych

Walne Zebranie T.U.R. w czwartek, o 7-ej w.

postów i poparcu Minist. Pracy i Opieki Społecznej **rozpoczęto** w maju organizowanie **Przychodni Przeciwgruźliczej**. W pięknym i obszernym lokalu odpowiednio zremontowanym przy ul. Kilińskiego 49, parter, rozpocznie swoją działalność ta pierwsza, według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej urządzona instytucja w Łodzi. Rentgen, lampy kwarcowe, fachowcy lekarze staną na posterunku, żeby uchronić w pierwszym rzędzie dzieci i młodzież od gruźlicy.

Pomoc lekarska będzie udzielana bezpłatnie. Przez specjalne wywiady przeprowadzone w domu chorego Wydział pragnie przyjąć z pomocą materialną i fachową, najbardziej potrzebującym.

Akcja ta musi się spotkać z uznaniem i pomocą całego społeczeństwa. Gruźlica dziesiątkująca ludność robotniczą, nie zatrzymuje się przed pałacami możnych tego świata.

Wspólnego wroga zwalczać należy wspólnym wysiłkiem.

Uroczystość otwarcia „Przychodni” odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go października b. r. o godz. 11-ej rano w lokalu własnym, przy ul. Kilińskiego 49, parter.

W dniu 20 października odbędzie się strajk demonstracyjny w przemyśle naftowym

W dn. 4 b. m. odbyła się w Przemyśle konferencja delegatów rob. przem. naftowego, przy udziale 35 delegatów.

W konferencji wziął udział, jako przedstawiciel Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. pos. Żuławski.

Po referatach tow. Węglowskiego, Czumi i posła tow. Żuławskiego, uchwalono rezolucję, która podkreśla konieczność uspołecznienia kopalnictwa i rafinerji nafty i, w dążeniu do tego celu, domaga się bezwzględnego roztoczenia kontroli ze strony Państwa nad gospodarką towarzystw naftowych dla stwierdzenia, czy i o ile są konieczne zamykania robót wiertniczych.

Rezolucja domaga się rozpoczęcia robót wiertniczych przez państwo na terenach rządowych; domaga się prowadzenia stałej i nieograniczonej państwowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych we wszystkich zagłębiach naftowych, oraz podniesienia wysokości zapomóg; bezpłatnego wydawania bezrobotnym węgla i ziemniaków na zimę; ścisłego przestrzegania ustawy o 8-god. dniu pracy i t. d.

Dalej rezolucja wysuwa szereg żądań miejscowych i postanowień organizacyjnych, oraz celem poparcia żądań, umieszczonych w rezolucji, proklamuje jednodniowy strajk demonstracyjny we wtorek, 20 b. m., w całym przemyśle naftowym i rafinerijnym.

Teatr Miejski dla członków T. U. R. i robotników.

W poniedziałek, dnia 26 października 1925 r. o godzinie 8.15 wieczorem grana będzie dla członków T. U. R. i robotników

efektowna komedia paryska A. Savoir'a

Wielka Księżna i chłopiec hotelowy.

Bilety do nabycia codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. w lokalu T. U. R., Piotrkowska 83.

Walne zebranie członków TUR Oddziału w Łodzi.

W czwartek, dnia 22 października 1925 r. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu O. K. R. P. S. (Piotrkowska 83) odbędzie się roczne ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału T. U. R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu.
3. Sprawozdanie ustępującego Zarz. Komisji Rewizyjnej.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wybór delegatów na Zjazd do Krakowa.
6. Wolne wnioski
7. Wolne wnioski

W razie braku quorum zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia

o godz. 7-ej wieczorem w tym samym lokalu.

Zarząd Ł. O. T. U. R.
Wejście tylko za legitymacjami.

Z życia Partji.

Konferencja PPS. w sprawie wychowania dziecka robotniczego.

W dniu 31 b. m. w Krakowie odbędzie się Konferencja P. P. S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat tow. Maxa Wintera z Wiednia.

2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności istniejących organizacji i plan pracy na przyszłość.

3) Wolne wnioski.
Ponieważ w konferencji weźmie udział tow. Max Winter z Wiednia, przewodniczący Międzynarodówki wychowania dziecka, należy bardzo na licznym udziale nie tylko przedstawicieli istniejących organizacji Wychowania Dziecka, lecz również delegatów z okęgów.

Pożądane byłoby, ażeby delegaci na Zjazd T. U. R. stawili się w Krakowie już 31 celem wzięcia udziału w powyższej konferencji.

Dzielnica Chojny.
W niedzielę, dnia 18. X r. b. o godz. 10 i pół rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Rzgowskiej 143, odbędzie się zebranie członków P. P. S. ściśle partyjne. Referat polityczny wygłosi tow. K. Trzebiński. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Czerwona.
W sobotę, 24 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Dz. „Czerwonej” P. P. S. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Skarbnik urzęduje w każdą sobotę od godz. 7 do 8 i pół wieczorem.

Dzielnica Lewa.
W sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. punkt. odbędzie się masówka w lokalu przy ul. Juljusza 28. Sprawozdanie z Konferencji Międzydzielnicowej złoży tow. Woźniak.

Towarzysze, stawcie się licznie!
Zapisy do Koła młodzieży T. U. R. przyjmuje sekretarz dzielnicy w lokalu przy ul. Juljusza 28 we środy i soboty od 7—9 wiecz.

Dzielnica Prawa.
W dn. 23 października (piątek) o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu dzielnicowym przy ul. Kopernika Nr. 45 wygłoszony zostanie referat polityczny.

Prosimy członków i sympatyków P. P. S. o liczne i punktualne przybycie.

Komitet dzielnicy Prawej komunikuje, że skarbnik urzęduje w lokalu dzielnicowym, przy ul. Kopernika 45 we wtorki i piątki, od godz. 8 do 10 wiecz.

Dzielnica WIDZEW.
W sobotę, 24 października r. b. o g. 7 wiecz. w lokalu własnym Rokicińska 54, Kom. Dzieln. zwołuje zebranie członków. Wejście tylko za legitymacjami.

O liczne i punktualne przybycie prosimy

Listy do Redakcji.

SPROSTOWANIE KŁAMSTW

P. TADEUSZA WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKIEGO.

P. Wieniawa-Długoszewski w swoim piśmie p. t.: „Wolność” w sprawozdaniu z II ogólnokrajowego Zjazdu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych dopuścił się świadomego kłamstwa, twierdząc, że „między innymi jest członkiem Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych”. Otóż, Zarząd Warszawskiego Koła Stowarzyszenia b. więźniów politycznych niniejszym stwierdza, że p. Tadeusz Wieniawa-Długoszewski nigdy członkiem Zarządu Warszawskiego Koła Stow. b. więźniów politycznych nie był i nie jest. Co do twierdzenia, że, gdy wychodził z sali posiedzenia Zjazdu nie otrzymał głosu, wyszła za nim „pokażna część uczestników Zjazdu”, to kategorycznie stwierdzamy, że nikt z delegatów Zjazdu nie opuścił sali obrad, a tylko p. Długoszewski i jego przyjaciele — przygodni goście z galerji. Tak samo i inne twierdzenia p. Tadeusza Długoszewskiego niezgodne są z prawdą.

Zarząd Warsz. Koła Stow. b. więź. polit. oddaje sprawę p. Długoszewskiego sądowi koleżeńskiemu, z jednoczesnym zawieszeniem go w prawach członka Warsz. Stow. b. więź. politycznych.

Zarząd Warszaw. Koła Stow. b. więź. politycznych.

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje nieruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników:

Dnia 23 października 1925 o godzinie 10 rano.

- 1) f-my Karol Schultz, ul. Pańska 106, 13 krosen tkackich 72 cm. oszacowane na Zł. 1.300.—
- 2) Zygmunta Jurakowskiego, ul. Sienkiewicza 37, kredens ciemny dębowy, pomocnik, zegar stojący, stół dębowy, pianino, oszac. na Zł. 575.—
- 3) f-my S. Reichman, ul. Sienkiewicza 3/5, 7 warsztatów tkackich, oszacowanych na Zł. 560.—
- 4) Grawe, ul. Piotrkowska 82, fortepian f-my Schreder, kanapa z lustrem, szafka z lustrem, 2 fotele, szafa duża z lustrem, 6 krzesel, oszacowane na Zł. 570.—
- 5) f-my M. Epstein, ul. Kilińskiego 230, 7 warsztatów tkackich f-my Scheiner, oszacowanych na Zł. 820.—
- 6) f-my Cukierman A., ul. Narutowicza 74, 4 maszyny pończosnicze, oszacowane na Zł. 400.—
- 7) f-my Opoczyński i Szparog, ul. Piotrkowska 33, 200 metrów towaru na ubrania męskie, oszacowane na Zł. 100.—
- 8) f-my H. Weinberger, ul. Sienkiewicza 163, 2 stoły, 3 fotele, prasa do kopjowania, 2 krzesła, biurko, komplet grempli, oszac. na Zł. 722.—
- 9) f-my I. Janowski, ul. Gdańska 37, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 350 chustek jedwabnych, biurko, 200 metrów towaru ubraniowego, oszacowane na Zł. 1.300.—

Dnia 26 października 1925 o godzinie 10 rano.

- 1) f-my Unger i Krakowski, ul. Zgierska 73, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, prasa do kopjowania, 4 biurka, 2 fotele, 2 konie robocze, oszacowane na Zł. 340.—
- 2) f-my Zacharjasz Zaromb, ul. Senatorska 27, maszyna do niklowania f-my Hoffman, maszyna do dublowania, oszacowane na Zł. 300.—
- 3) Kopela Abrama, ul. N. Cegielniana 66, tremo, kanapa, szafa, stół, oszacowane na Zł. 125.—
- 4) G. Edelmana, Al. Kościuszki 26, szafa z lustrem, kredens z lustrem, oszacowane na Zł. 160.—
- 5) f-my A. Weisman, Piotrkowska 56, 70 mtr. popeliny, osz. na Zł. 120.—
- 6) f-my Borkenstein, ul. Konstytucyjna 38, 2 szafy, zegar, 4 krzesła, kredens, umywalka, szafka nocna, 2 kapy na łóżka pluszowe, kanapka mała, firanki, stół pokojowy, oszacowane na Zł. 285.—
- 7) G. Wilczyka, Kilińskiego 23, pianino f-my Schwichutein, kredens dębowy z lustrem, kasa ogniotrwała duża, kasa ogniotrwała mała, osz. na Zł. 551.93.
- 8) f-my St. Berger, ul. Piotrkowska 59, 3 maszyny do wyrobu pończoch f-my Grosser, oszacowane na Zł. 180.—

Dnia 27 października 1925 o godzinie 10 rano.

- 1) f-my Rozenblat D, ul. Przejazd 58, kasa ogniotrwała duża, 2 duże szafy, 2 stoły, mała szafka, biurko, szafa duża, leżanka, oszac. na Zł. 275.—
- 2) f-my L. Asternblaw, ul. Brzozowa 8/10, 6 warszt. kortowych szerokich, oszacowanych na Zł. 500.—
- 3) Simma Gustawa, Radwańska 51, maszyna do pisania Continental,

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano. Spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Wólczńska 225.

Łódź, dnia 13 października 1925 roku.

- 3 stoły zwyczajne, oszacowane na Zł. 180.—
- 4) Braci Hoffman, ul. Kilińskiego 170, 3 maszyny do pisania Remington, 2 biurka dębowe, 2 biurka amerykańskie, oszacowane na Zł. 270.—
- 5) G. Fiszera, Napiórkowskiego 70, kasa ogniotrwała, prasa do kopjowania ze stolikiem, maszyna do pisania Eriko, 3 fotele kryte skórą, biurko małe, 2 biurka zwyczajne, półki do książek, oszac. na Zł. 182.—
- 6) f-my Bracia Popowscy, ul. Piotrkowska 116, tokarnia firmy Schultz i Aster, oszacowane na Zł. 120.—
- 7) f-my Bracia A. N. Fajwlowicz, ul. Piotrkowska 33, 400 metrów towaru na damskie suknie, oszacowane na Zł. 400.—
- 8) f-my Hubert Mühle, ul. Leszno 3, 5 warsztatów tkackich mechanicznych-angielskich, oszacowane na Zł. 450.—
- 9) f-my E. Rozenblat, ul. Cegielniana 68, szpulmaszyna f-my Müller i Zajdel, 2 warsztaty, oszacowane na Zł. 447.—

Dnia 28 października 1925 o godzinie 10 rano.

- 1) f-my Smarzyński Miłobędzki i Malewski, N. Senatorska 7, 3 kasy ogniotrwałe, masz. do pisania, szafa apteczka, 8 krzesel, 2 aparaty telefoniczne, 2 fotele, 3 biurka, 2 biurka amerykańskie, biurko duże, 5 stołów, 8 krzesel wiedeńskich, prasa do kopjowania, zegar ścienny, oszacowane na Zł. 663.—
- 2) f-my B-cia Przybyszewicz, ul. Piotrkowska 39, kasa ogniotrwała, biurko jasne, oszacowane na Zł. 100.—
- 3) B. Fice, ul. Napiórkowskiego 77, biurko dębowe, zegar ścienny duży, lustro tremo, oszacowane na Zł. 80.—
- 4) f-my Lichtenfeld i S-ka, ul. Piotrkowska 182, maszyna do pisania Remington ze stolikiem, biurko ameryk., otomana kryta pluszem, oszacowane na Zł. 80.—
- 5) f-my „Zarzew“ ul. Napiórkowskiego 46, biurko, stół biurowy, 4 krzesła wyplatane, szafka, biurko stare, oszacowane na Zł. 33.—
- 6) f-my Weidenfeld, F. Piotrkowska 116, Sztübe maszyna pończosnicza, oszacowane na Zł. 60.—
- 7) Kupersztoka Nusena, Zgierz, ul. Stary Rynek 5, szafa, 2 szafy ciemne dębowe, otomana, stół dębowy i sześć krzesel krytych, stół i cztery krzesła lakierowane, oszacowane na Zł. 3.20.—
- 8) Tobiasza Bomsa, Zgierz, ul. Piłsudskiego 57, szafa dębowa z lustrem, oszacowane na Zł. 50.—
- 9) Ickowicza Szulema Hersza, Zgierz, ul. Piłsudskiego 3, szafa galanteryjna z lustrami, otomana kryta ceratą, oszacowane na Zł. 110.—
- 10) f-my Szymanowski Jan, Zgierz, ul. Piątkowska 2, 20.000 cegieł, oszacowane na Zł. 200.—
- 11) Bernekera Alf., Zgierz, Dąbrowskiego 4, bryczka na gumach, osz. na Zł. 100.—
- 12) f-my „Prac“ R.-Pabjanicka, Bolesława 3, maszyna do farb. skór, masz. do glansowania, wałek do garb. z pasem transmisyjnym, wałek duży z kołami napęczowemi i pasem, wałek do prób, 4 pasy trans., osz. na Zł. 260.—
- 13) Troszyńskiego Wład., R.-Pabjanicka, Karola 10, para koni roboczych, stół pokojowy, bryka na gumach, lustro tremo, oszacowane na Zł. 270.—

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(-) Dr. ARCT
Dyrektor

(-) F. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu

Teatr świetlny



Piotrkowska róg Główniej.

Dla prenumeratorów „Łodzianina“. Kwit opłaconej prenumeraty uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych w teatrze świetlnym „NOWOŚCI“, ul. Główna róg Piotrkowskiej placąc za pierwsze miejsca i łożę: we wszystkie dni, z wyjątkiem niedziel i świąt **75 gr.**

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych

Ulubienica Łódzkiej
Publiczności

POLA NEGRI

jako KELNERKA z MARSYLJI

a jak mówią złośliwi TYLKO ZA GOTÓWKĘ.

Rzecz się dzieje współcześnie.

na 1-szy seans ceny miejsc niższe w w w w Szczegóły w programach w w w Ostatni seans o godz. 9-ej.

CUKIERNIA JANA HUTNIKA

w ŁODZI, UL. ZGIERSKA 24

POLECA WIELKI WYBÓR CZEKOLADY,
CUKRÓW i CIAST WŁASNEJ WYTWÓRNI.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1908 ROKU.

UWAGA: Dla udogodnienia szanownym konsumentom z dniem 17 b.m. zostanie otwarta filja mej cukierni przy ul. Zgierskiej róg Bałuckiego Rynku w domu W-nego p. Krafta. Przy cukierni dwa gościnne pokoje i sala bilardowa.

Na sezon zimowy.

Jedwabne **Kotikowe palta**,
Wielkie **palta damskie z futrzanym kołnierzem**,
Męskie palta na watinie z kołnierzem fokowym.

Wielki wybór różnych
FUTER MĘSKICH!

Garderoba męska i damska.
w największym wyborze i z najlepszych materiałów
LEONARDA i BORSTA

za **gotówkę** na raty

POLECA

„WYGODA”

Piotrkowska 238.

Zadnej filji nie posiadamy.



SKŁAD WIN

St. Nowakowskiego Zgierska Nr. 39

Poleca: Wódki, likiery, krajowe i zagraniczne w różnych gatunkach oraz spirytus.

UWAGA: Stowarzyszeniem i wszelkiego rodzaju instytucjom społecznym przy zakupie **RABAT!**



Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kolumną po 25 groszy (strona 4 łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź, Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.